Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 6

**1**. Dokąd poszedł twój miły, najpiękniejsza między kobietami, dokąd zwrócił się twój miły? Powiedz, a będziemy go szukały wraz z tobą! **2**. Mój miły zszedł do swojego ogrodu, między grządki balsamu, aby paść w ogrodach i zrywać lilie. **3**. Ja należę do mojego miłego, a mój miły, który pasie wśród lilii, należy do mnie.

**Oblubieniec wychwala oblubienicę**

**4**. Jesteś piękna, moja przyjaciółko, jak Tyrsa, pełna wdzięku, jak Jeruzalem, groźna jak hufce waleczne! **5**. Odwróć swoje oczy ode mnie, bo mnie przerażają! Twoje włosy są jak stado kóz, które schodzą z Gileadu. **6**. Twoje zęby są jak stado owiec, które wyszły z kąpieli; wszystkie one mają bliźnięta, nie ma między nimi niepłodnej, **7**. Twoje skronie są jak rozkrojone jabłko granatu, spoza twojej zasłony. **8**. Jest sześćdziesiąt królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a panien bez liku, **9**. Lecz jedna jest tylko moja gołąbka, bez skazy, jedynaczka swojej matki, wybranka swojej rodzicielki. Widziały ją dziewczęta i nazwały błogosławioną, królowe i nałożnice wysławiały ją, mówiąc: **10**. Kimże jest ta, która jaśnieje jak zorza poranna, piękna jak księżyc, promienna jak słońce, groźna jak hufce waleczne? **11**. Zstąpiłem do ogrodu orzechowego, aby zobaczyć młode pędy w dolinie, aby zobaczyć, jak kwitnie szczep winny, jak pączkują drzewa granatu. **12**. Nie miałem pojęcia, że tam była córka mojego ludu, która mnie uszczęśliwiła.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01